

mapach pogody. Z zachodu n
pływać będą nad Polskę mas
cieplejszego powietrza. Przew
dzą się wzrost temperatur
(DOKOŃCZENIE NA STR.

Możliwości pogłębienia współpracy Polski i Holandii



Premier Holandii (z prawej) podczas rozmowy z przedstawicielem „Życia”

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), Holandia, jak wiele innych krajów, zawsze stara się, aby rezultaty odprężenia były odczuwane bezpośrednio przez obywateli zainteresowanych krajów i aby odprężenie obejmowało nie tylko państwa i rządy, ale narody, które w ostatnim czasie rozdzieliły się przedmiotem wszelkiej polityki, włączając w to politykę odprężenia.

— Jak ocenia Pan możliwości rozwoju współpracy Polski i Holandii w dziedzinie polityki międzynarodowej, w umacnianiu procesów odprężenia, w procesach współpracy krajów o różnych systemach?

— Współpraca między Polską i Holandią na rzecz umocnienia odprężenia i współpracy pomiędzy krajami o różnych systemach mogłaby zostać nakierowana głównie na wspólne wysiłki wypełnienia założeń KBWE. Akt Końcowy z Helsinek zawiera wiele postanowień, które mogą prowadzić do odprężenia i współpracy i których realizacja — jednostronnie, dwustronnie i wielostronnie — jest niezbędnym warunkiem kontynuacji KBWE. Pomimo różnych systemów politycznych, gospodarczych i społecznych panujących w Polsce i w Holandii, oba kraje mogą wnieść w ten proces ważny wkład, nie tylko dając dobry przykład realizacji założeń KBWE, ale również zachęcając do pełniejszej realizacji inne kraje, których wysiłki w tej dziedzinie pozostawiają coś niedokończonym. Mam tu na myśli zwłaszcza bardzo ważną sprawę lepszego kontaktów wzajemnych i szerszej wiedzy, a więc większej ilości informacji o sytuacji w innych krajach.

— Wydaje się, że istnieje też możliwość rozszerzenia kontaktów gospodarczych, zwiększenia obrotów handlowych, zwiększenia kooperacji między przemysłami obydwu naszych krajów. Jaki jest pogląd Pana w tej sprawie?

— Zgadza się z Panem; statystyki również to potwierdzają. Dane za pierwszą połowę 1979 r. wykazują wzrost eksportu Polski i Holandii. W holenderskich kołach przemysłowych

wych panuje opinia, że konkurencja w Europie Wschodniej stała się ostrzejsza i że rosnąca ingerencja w ramach RWPG oznacza na przyszłość mniejsze pole manewru dla handlu Wschód-Zachód. Moim zdaniem jednak istnieje wiele możliwości handlu między Polską a Holandią. Często okazywało się, że w naszych kontaktach wzajemnych, że przemysł holenderski nie w pełni zdaje sobie sprawę z potencjału polskich przedsiębiorstw i odwrotnie — że polskie firmy nie są na bieżąco poinformowane o przemysłach holenderskich ma do zaoferowania. Ważną rolę do odegrania mają tu Izby Handlu obu krajów, poprzez wzajemne informowanie się co do istniejących możliwości — np. co Holandia może oferować w dziedzinie tranzytu, w której nasz kraj zajmuje ważną pozycję światową. Inną możliwością do wspólnego przedsięwzięcia w krajach trzecich. Jeżeli chodzi o formy kooperacji, dyskusje w tej sprawie są prowadzone rokrocznie na szczeblu rządowym, w ramach Wspólnej Komisji Współpracy Gospodarczej, między Ministerstwem Spraw Gospodarczych w Hadze a Ministerstwem Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w Warszawie, celem badania możliwości współpracy. Przemysł holenderski jest również pośrednio zainteresowany w tych dyskusjach i może przekazywać swoje propozycje polskiemu partnerowi drogą bezpośrednich kontaktów.

— I podobnie, sesje Wspólnej Komisji dają polskim przedsiębiorstwom okazję do przedstawienia ich propozycji przemysłowi holenderskiemu za pośrednictwem rządu holenderskiego. Obie strony są zadowolone z już osiągniętego poziomu kooperacji, ale zarazem są przekonane, że istnieje jeszcze wiele możliwości współpracy w różnych dziedzinach.

Wystawy handlowe, sympozja itp. również mogą przyczynić się do lepszego poznania wzajemnych możliwości i powinny być wykorzystane dla rozwoju współpracy. Pragnę też wspomnieć, że w marcu 1977 r. Holandia otrzymała dla Polski trzyletni kredyt, aby dać naszemu krajowi okazję tańszego zakupu środków produkcji. Kredyt ten, który wysłał w marcu 1980 r., nie został jeszcze wykorzystany.

— A współpraca w innych dziedzinach — nauki, kultury, oświaty, turystyki, sportu?

— Umowa kulturalna, zawarta w 1957 r. jest realizowana pomysłnie. Z Polską łatwo jest rozwinąć stosunki kulturalne. Holandia opowiada się za rozszerzeniem kontaktów w dziedzinie naukowej i kulturalnej, w miarę, jak na to pozwalają zasoby finansowe i ludzkie.

Polska jest w wyjątkowej sytuacji, jeżeli chodzi o wymianę naukową, gdyż w przeliczeniu na mieszkańca, stypendia jej przyznawane są ponad dwukrotnie dłuższe, niż stypendia przyznawane przedstawicielom innych porównywalnych krajów. Holandia jest bardzo zadowolona z intensywnych studiów nad kulturą holenderską w Polsce. Języka holenderskiego ucząca uniwersytety w Warszawie, Wrocławiu, Toruniu i Łodzi, a na Uniwersytecie Lubelskim powstał kilka lat temu Ośrodek Kultury Holenderskiej. Holandia chętnie współdziałała w rozszerzaniu nauczania holenderskiego w Polsce. Na życzenie Polski wydano po polsku 25 tys. egzemplarzy podręcznika „Krótką geografią Holandii” i rozprawa o nim w szkołach. Wkrótce ukaże się polskie wydanie broszury „Holandia w skrócie”, zawierającej ogólne informacje. Holenderska wystawa poświęcona stosunkom polsko-holenderskim z XVI i XVII wieku cieszyła się sporym zainteresowaniem w wielu miastach Polski, m.in. w Warszawie i Gdańsku, podobnie jak w samej Holandii. Rozważamy obecnie możliwość zorganizowania w Holandii dwóch polskich wystaw.

— Polska i Holandia są państwami morskimi — co można by uczynić dla zacieśnienia współpracy w tej dziedzinie?

— Widzę tu pewne powody do niepokoju. Podczas gdy polskie statki mogą w pełni korzystać z możliwości w Holandii i faktycznie przewożą ponad połowę ładunków pomiędzy oboma krajami, nasze statki nie mają podobnych możliwości w Polsce. W rezultacie udział statków holenderskich w dwustronnym handlu morskim jest praktycznie zerowy. Mammy szczerą nadzieję, że aktywna i konstruktywna współpraca zostanie osiągnięta również w tej dziedzinie i że — kiedy już zostanie osiągnięta — będzie można znaleźć sposoby, aby ją umocnić.

— Czy chciałby Pan przekazać coś ponadto Czytelnikom „Życia Warszawy”?

— Z tego, co już powiedziałem, wynika jasno, że dobre stosunki między obu naszymi krajami istnieją w wielu dziedzinach. Tak więc z ogromną przyjemnością mogłem przyjąć zaproszenie waszego Premiera, Pana Jarosławicza, do odwiedzenia waszego kraju i zapoznania się z narodem polskim i kilkoma polskimi miastami. Moja wizyta będzie stanowiła jedną z wielu wizyt na wysokim szczeblu, składanych przez obie strony w ostatnich latach, włączając w to wizytę w Holandii, w 1974 r. b. polskiego ministra spraw zagranicznych, Pana Olszowskiego i wizytę złożoną w Polsce przez byłych ministrów, Pana Van der Stoepa w 1975 r. i Pana Lubbersa w 1976 r., przez obecnego ministra rolnictwa i rybołówstwa, Pana Van der Stoepa i sekretarza stanu, Pana Boyena w 1978 r. oraz oczywiście oficjalną wizytę Jego Królewskiej Wysokości Księżniczki Holandii, złożoną w Polsce w październiku 1974 r. Jestem przekonany, że wizyty tego rodzaju stanowią ważny wkład w umacnianie przyjaźnych stosunków między Polską a Holandią.

Rozmowę przeprowadził
EUGENIUSZ WASZCZUK

„Klub Antarktyczny” obraduje w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) Korespondent PAP, Stanisław Głabński pisze: W Waszyngtonie rozpoczęła się w poniedziałek konferencja tzw. Klubu Antarktycznego, w której uczestniczą delegacje i eksperci z 13 państw zainteresowanych badaniami i eksploatacją zasobów naturalnych Antarktydy, a zarazem opracowaniem odpowiednich przepisów zapobiegających ochronę tego najbardziej oddalonego i pierwotnego rejonu naszej kuli ziemskiej.

Obrady będą się koncentrować na dwóch zasadniczych problemach: na sprawie przestrzegania zasady, że Antarktyda jest własnością całej ludzkości oraz na kwestii ochrony środowiska naturalnego i równowagi ekologicznej tego rejonu świata.

Polska, która jest członkiem „Klubu Antarktycznego”, należy do tej grupy krajów, które stanowczo sprzeciwiają się podziałowi terytorialnemu Antarktydy, samowolnie dokonaniem przez 7 krajów: Argentynę, Australię, Chile, Francję, Nową Zelandię, Norwegię i Wielką Brytanię. Podziału tego zresztą nie uznają inne kraje świata i żadna ograniczająca międzynarodowa.

Polska należy również do krajów zabiegających o ustalenie rygorystycznych przepisów dotyczących ochrony zasobów naturalnych Antarktydy wychodząc z założenia, że gwałtowna i nieprzemysłowa ingerencja człowieka może jedynie naruszyć równowagę ekologiczną tego kontynentu.

Niebezpieczeństwo naruszenia tej równowagi jest coraz większe. Przewiduje się bowiem, że w przyszłości Antarktydę tryją ropę naftową i gaz. Wiadomo, że koncerny amerykańskich korporacji naftowych zabiegają o pozwolenie na próbne wiercenia.

Istnieje obawa, że podjęcie wierceń spowoduje zanieczyszczenie wód podlegających wyeksploatowaniu.

Polskiej delegacji na konferencję konsultacyjną „Klubu Antarktycznego”, gdzie tak oficjalnie nazywają się obrady waszyngtońskie, przewodniczy ambasador PRL w USA, R. Spasowski (P).

Koloniści żydowscy mogą wykupywać grunty na terytoriach okupowanych

PARYŻ (PAP). W niedzielę rząd Izraela podjął decyzję pozwalającą na wykup ziem państw okupowanych, położonych na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy.

Jak podkreślają obserwatorzy, decyzja ta jest „zielonym światłem” do zintensyfikowania i nasilenia ekspansji żydowskiej na ziemach okupowanych i ekonomicznego wypierania stamtąd ludności palestyńskiej.

Do tej pory akcja wywłaszczania Palestyńczyków była prowadzona tylko przez rządowe agendy izraelskie.

Uważa się, że w nowej sytuacji Palestyńczyki będą zmuszani do nieznacznej ceny sprzedaży swoich posiadłości ziemskich na terytoriach okupowanych i w ten sposób Izraelcy będą mogli realizować, już w najbliższym czasie, plany aneksji ziem palestyńskich i tworzenia faktów dokonanych.

Decyzja rządu izraelskiego spowodowała żywe reakcje wśród ludności palestyńskiej. Burmistrz Betlejem oświadczył, że Izraelczycy nie będą mieli prawa do ziem okupowanych. Oznacza ona — powiedział — że Tel Awiw za pomocą mimo wszystko narzucać własne rozwiązania problemu Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy. (P)

Gorączka złota na giełdach zachodnich

Pesymistyczne prognozy MFM

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 17 września (P) 350 dolarów za uncję złota, 50 tys. franków za sztabkę platyny w poniedziałek na giełdzie paryskiej, a inne giełdy zachodnioeuropejskie oraz amerykańskie stały także pod znakiem gorączki złota. Zwiększa ono nieustannie, bijąc coraz nowe rekordy. Pół roku temu za uncję platyny płacono 300 dolarów, co i tak było ceną wysoką.

Co kryje się za tą gorączką złota? Najogólniej rzecz biorąc — nieufność do pieniądza. Tylko marka zachodnia oraz frank szwajcarski wzbudzają zaufanie.

Ta nieufność do pieniądza ma z kolei swe źródło w niekorzystnych zjawiskach gospodarczych występujących w świecie zachodnim. Wyjątkowo silna inflacja objęła w tym roku prawie wszystkie kraje. W Stanach Zjednoczonych przekroczyła ona 14 proc. w skali roku, w Italii, Wielkiej Brytanii po 15 proc., we Francji 11 proc., w Kanadzie 10 proc. Nawet w Republice Federalnej Niemiec i w Szwajcarii, które dotychczas się opierały inflacji, wynosi ona teraz ok. 7,5 proc. w pierwszym przypadku i ok. 8 proc. w drugim.

W ślad za tym następuje wzrost bezrobocia oraz spadek przyrostu produkcji. Podczas gdy w latach 77-78 wynosiło ono przeciętnie dla krajów wysokouprzemysłowych na Zachodzie 4 proc., to w tym roku spadło o 1 punkt.

W ubiegły weekend dwa posiedzenia przy zamkniętych drzwiach miały miejsce w Paryżu, oba poświęcone rozważaniom nad obecną sytuacją gospodarczą. Jedno w pałacu, a udziałem przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, RFN, Japonii i Francji zastępowało się nad wspólną platformą „klubu bogaczy” przed dorocznym posiedzeniem krajów członkowskich Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, które w początkach października odbędzie się w Belgradzie. Drugie, w siódemkę, z udziałem wymienionych krajów, a także Kanady i Włoch dokonało bilansu polityki energetycznej, tzn. ograniczenia importu naftowego przez oszczędności w zużyciu energii oraz szerzenie stosowanie innych surowców energetycznych.

Targi w Salonikach

Bogata oferta polskich wystawców

Od stałego korespondenta
JERZEGO WOYDYŁŁY

Saloniki, 17 września (P) Od wielu wieków Saloniki były ważnym ośrodkiem wymiany handlowej pomiędzy Europą a krajami Małej Azji i Bliskiego Wschodu. Tu spotykały się kupieckie karawany, tu wykładano na straganach delikatne tkaniny i wonności Wschodu, wyroby europejskich rzemieślników. Tradycja ta przetrwała do dzisiaj w postaci międzynarodowych targów. Zorganizowane zostały one już po raz 44, są wszechstronną ofertą wyrobów 19 krajów. Właściwie reprezentowanych jest tu ich więcej poprzez greckie firmy, zajmujące się handlem zagranicznym. Wystawiają one towary jeszcze 22 państw, w tym także Polskę.

Powierzchnia targów nie jest wielka, dlatego też organizatorzy postarali się o jak najlepsze jej zagospodarowanie. Tak też jest i w pawilonie polskim, gdzie z ofertą handlową występuje 11 naszych przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Jest ona niezwykle przystępna, dostosowana do potrzeb importowych Grecji, zwłaszcza północnej. Nasz handel reprezentują ludzie znani od lat na salonickich targach.

W naszej ekspozycji dominuje sprzęt inwestycyjny. Są to modele taboru kolejowego, użytkowanego już z powodzeniem na greckich szlakach, obrabiarki do metali, należące do najnowszych, numerycznie sterowane. Były nawet propo-

zycje zbudowania kompletnych obiektów produkcyjnych.

Ale chciałbym zwrócić uwagę na ekspozycję innego rodzaju, te, które są dowodem rozwinęcia wyższej formy współpracy gospodarczej przez nasze i greckie przedsiębiorstwa produkcyjne. Jest to kooperacja w wytwarzaniu np. furgonetek „Żuk”, autobusów komunikacyjnych z Sanoka, motocykli. Pierwsze ich egzemplarze, zmontowane w Grecji są właśnie prezentowane na targach w Salonikach. Tu szczególną uwagę zwraca autobus, który nosi malowniczą nazwę „Saturno”. Ma piękną, wykonaną przez Greków karoserię, wygodne dla podróżnych wyposażenie, i niezawodną klimatyzację. Wystawca jest erzyńska firma, starająca się o uplasowanie polskiego autobusu na tamtejszym rynku.

Nasli wystawcy dobrze przystosowali się do charakteru targów w Salonikach. Obok oferty inwestycyjnych ofertą również inne polskie towary o dość tocznych i zmechanizowanych sprzętach gospodarstwa domowego do kryształów, porcelanę, niekiedy barwione szkło użytkowe, piliki, rowery i elektryczny sprzęt do utrwalania i odwadniania tkanin i obrazów.

W Salonikach oferuje się wszystko co jest w życiu przydatne — od elektroniki i hutnictwa po produkty rolnicze i żywność. Nowoczesność reprezentują np. urządzenia do wykorzystywania słonecznej energii dla ogrzewania wody i mieszkania.

Od drugiej do szóstej południowo targi zamierały. Jest to uświetniona wiekowa tradycja. Cztery godziny przeznaczone na posiłek, spójnie, a dla miłośników na zwiedzanie. Wieczorem za to targi dopiero zjawia — tłumy wycieczek z pawilonów, do karuzeli trudno się docisnąć. Oronymy owoce — niekiedy ciędy konkurs z nagrodami pod hasłem „Co wiesz o Polsce”. Jest to powitanie greckiej tradycji kulturalnej i obywatelskiej — w tym czasie robi się handlowe interesy, ale wszystko w atmosferze wielkiego, barwnego targu.

Święto narodowe Nikaragui

Wiec w Managui

HAWANA (PAP). Z okazji święta niepodległości Nikaragui — 158 rocznicy wyzwolenia z hiszpańskiej niewoli kolonialnej odbył się w stolicy kraju, Managui, na stadionie im. Sandino uroczysty wiec z udziałem 50 tys. ludzi. (P)

18 bm. rozpoczyna obrady XXXIV sesja

Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 niania bezpieczeństwa międzynarodowego tradycyjnie wysuwane przez Polskę, Związek Radziecki i inne kraje wspólnoty socjalistycznej. Kierując swoją działalność w ONZ wokół osiągnięcia postępu w sprawach umiagodzenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz ograniczania zbrojeń w celu stworzenia podstawy dla podejmowania konkretnych kroków rozbrojenia.

Jednym z instrumentów tego działania jest przyjęta z inicjatywy Polski przez sesję zwołaną sesję Zgromadzenia Ogólnego, „Deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”.

W sumie porządek bieżącej sesji obejmuje aż 30 istotnych problemów rozbrojenia.

Zgodnie z pragnieniami całego świata, sesja niewątpliwie wyrazi uznanie dla podpisanej w br. radziecko-amerykańskiego porozumienia SALT II i podkreśli znaczenie ratyfikacji tego doniosłego dokumentu.

Zawarcie i ratyfikacja tego układu jest — jak stwierdził w przedmowie otwarcia sesji sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim — istotnym czynnikiem warunkującym postępem w konkretnych rokowaniach na temat ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia.

Jedną ze spraw rzucających cień na atmosferę sesji może okazać się kwestia reprezentacji Kampuńskiej Republiki Ludowej, której miejsce w ONZ bezprawnie zajmują jeszcze, nikogo już nie reprezentująca, zbrodnica kilka Pol Pot i Ieng Sary. (P)

Pogrzeb Agostinho Neto

LUANDA (PAP). W poniedziałek zwłoki zmarłego prezydenta Angoli — Agostinho Neto przewiezione zostały w uroczystym konducie żałobnym przez ulice stolicy do pałacu ludowego, gdzie będą spoczywały w sarkofagu wykonanym ze szkła i kamienia aż do czasu ukończenia mauzoleum.

Podczas uroczystości pogrzebowych orzędowania potężnego wystrzelił prezydent Liberii a zarazem p.o. przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej, William Tolbert oraz członek KC MPLA — Partii Pracy Lucio Lara, któremu Agostinho Neto powierzył przed śmiercią kierownictwo partii. (P)



Demonstracja Japończyków. W japońskiej miejscowości Narita pod Tokio odbyła się 18 bm. kolejna demonstracja mieszkańców okolicznych miejscowości protestujących przeciwko rozbudowie nowego, międzynarodowego portu lotniczego

CAF — Unifan

